

WIDZĄC NIEWIDZIALNEGO

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 13 sierpnia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rz 8,28-39; J 14,1-14; Ef 1,18-23; Iz 40,27-31.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Przez wiarę [Mojżesz] opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; trzymał się bowiem tego, który jest niewidzialny, jak gdyby go widział” (Hbr 11,27).

Definicja wiary zawarta w Hbr 11,1 jest wyzwaniem dla nas: „A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy”. Jak możemy być pewni tego, czego nie widzimy? Ale właśnie taką pewnością przejawiał Mojżesz, który wytrwał, bo „trzymał się (...) tego, który jest niewidzialny” (Hbr 11,27).

Jeszcze większym wyzwaniem jest uświadomienie sobie, że zostaliśmy powołani do widzenia *Tego, który jest niewidzialny*, nie tylko w dobrych czasach, ale zwłaszcza wtedy, gdy życie nie układa się nam dobrze. W tym celu potrzebujemy wiary — chrześcijańskiej wiary kształtowanej przez prawdę o Bogu i Jego królestwie. Prawda o dobroci Niebiańskiego Ojca, o mocy Jezusa i potędze Jego zmartwychwstania oraz o współczuciu Boga to prawda niezbędna, by uzdolnić nas do wytrwania w ciężkich próbach, gdy jesteśmy kuszeni, by zwątpić we wszystko.

TYDZIEŃ W SKRÓCIE: Jakie fakty o Bogu pomagają nam wytrwać nawet w najgorszych sytuacjach?

Gdyby Bóg naprawdę mnie miłował, z pewnością sprawiłby, że...! Jak często myślimy w ten sposób? Przyglądamy się okolicznościom naszego życia i zastanawiamy się, czy Bóg naprawdę nas miłuje, bo wydaje nam się, że miłując nas, powinien inaczej kierować nami.

Najczęściej jeden z dwóch poniższych powodów prowadzi do zwątpienia w Bożą dobroć. Po pierwsze, gdy czegoś bardzo pragniemy sercem i umysłem, myśl, że Bóg miałby chcieć dla nas czegoś innego, wydaje się nam niedorzeczna. Po drugie możemy wątpić w dobroć Boga, gdy nasze doświadczenie rozmija się z tym, w co wierzymy. Gdy coś wygląda dobrze, budzi dobre odczucia, brzmi dobrze czy dobrze smakuje, to zakładamy, że musi być dobre. Tak więc zaczynamy się gniewać na Boga, gdy okazuje się, że nie możemy tego mieć.

I tu właśnie wkracza na scenę wiara. Wiara wchodzi do działania właśnie wtedy, gdy jesteśmy kuszeni, by wątpić w dobroć Boga.

Rz 8,28-39 to bardzo mocny fragment listu opisujący dobroć Boga wobec nas. W jaki sposób wersety te pomagają strzec nasz umysł przed zwątpieniem w dobroć Boga?

W Rz 8,32 wskazany został ważny logiczny argument, niezwykle pomocny w uodparnianiu nas na zniechęcenie z powodu niesprzyjających okoliczności: „Skoro Bóg nie zawahał się zaryzykować wszystkiego dla nas, przyjmując ludzką formę/kondycję i wystawiając się na wszystko, co najgorsze, przez zesłanie swego własnego Syna, to czy może być cokolwiek innego, czego nie zrobiłby dla nas chętnie i z przyjemnością?” (MSG). Jak możemy myśleć, że Bóg posłał Jezusa, by umarł za nas, a teraz okazuje się wobec nas małostkowy i skąpy?

To znaczy, że prawda o szczodrości Boga wobec nas, ukazanej w śmierci Chrystusa, musi mieć silniejszy wpływ na nasze myślenie niż jakiekolwiek wątpliwości, jakie mogą nam przychodzić do głowy, gdy znajdujemy się w tyglu ciężkich doświadczeń.

Jak to możliwe, że prawda (o dobroci Boga) ma silniejszy wpływ na ciebie niż twoje wątpliwości? Zastanów się nad faktem, iż Bóg wydał Jezusa na śmierć za nas, a ponadto przejawia swoją dobroć wobec ciebie na tysiące innych sposobów. Jak ta świadomość wpływa na twoją wiarę?

„Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to” (J 14,14).

Jezus wkrótce miał się rozstać ze swoimi uczniami. Przez trzy lata wspierał ich i dodawał im otuchy, a teraz miał odejść do nieba. Zdezorientowani uczniowie nie bardzo wiedzieli, co robić. Mimo że mieli stracić z Nim widzialny kontakt, to jednak Jezus dał im niezwykłą obietnicę.

Przeczytaj J 14,1-14. Według J 14,13-14 Jezus obiecuje uczynić dla nas wszystko, o co będziemy prosić w Jego imieniu. Dlatego kończąc naszą modlitwę, często dodajemy słowa:

— ...w imieniu Jezusa. Amen!

Jak zazwyczaj rozumiemy powyższe słowa? Co Jezus miał na myśli, gdy polecił nam tak się modlić? Jakie wskazówki są zawarte w tych słowach, byśmy mogli je właściwie zrozumieć?

Gdy kierujemy do Boga prośby *w imieniu Jezusa*, to możemy być pewni, że cała maszyna nieba działa na naszą korzyść. Nie widzimy wprawdzie aniołów w działaniu, ale są oni posyłani od niebiańskiego tronu w imieniu Jezusa i w odpowiedzi na nasze modlitwy.

Czasami gdy modlimy się w imieniu Jezusa, otwieramy oczy i oczekujemy, że wszystko wokół nas się zmieni, ale wszystko wygląda tak samo. Choć czasami moc Boża może działać w widowiskowy sposób, jak wtedy, gdy Jezus uciśzył burzę, to jednak często działa po cichu i niedostrzegalnie, jak wtedy, gdy podtrzymywała Jezusa w Getsemane. Nie zawsze w odpowiedzi na modlitwę dzieje się coś niezwykłego, ale nie znaczy to, że Bóg nie działa.

Przeczytaj ponownie J 14,1-14. Czytając ten fragment ewangelii, wyobraź sobie, że Jezus mówi wprost do ciebie, twarzą w twarz. Jaką nadzieję i jakie wsparcie możesz czerpać z tych obietnic? Z drugiej strony zadaj sobie pytanie: Co w moim życiu może stać na drodze wypełnienia się tych obietnic dla mnie oraz jakie zmiany muszę przedsięwziąć?

Zmartwychwstanie odwołuje się do problemu ludzkiej bezsilności. Gdy myślimy o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, to często wspominamy o tym, że zgodnie z prawem Jego śmierć usprawiedliwiła nas przed Bogiem. Oczywiście jest to prawdą.

Jednak zmartwychwstanie Jezusa nadaje szczególny wymiar zbawieniu. Zmartwychwstanie Jezusa jest istotne nie tylko dlatego, że zapowiada nasze zmartwychwstanie, ale także dlatego że pozwoliło Jezusowi zająć miejsce po prawicy Ojca, odpowiednie dla Jego potęgi i autorytetu. Moc zmartwychwstania jest tą samą mocą, z jaką Bóg działa dla nas dzisiaj!

W Ef 1,18-23 Paweł mówi o mocy Boga. Czego te wersety uczą nas o mocy zmartwychwstania Jezusa? Jaką nadzieję i jakie obietnice dla siebie w nich znajdujesz?

Paweł modlił się, by jego adresaci zrozumieli dwie rzeczy, które można prawidłowo pojąć jedynie z Bożą pomocą: 1. Istnieje nadzieja odrodzenia i życia wiecznego, do której Jezus nas powołał. 2. Możemy zrozumieć moc, która działa na naszą korzyść.

Paweł starał się opisać, jak zdumiewająca jest to moc. Moc, z którą Bóg działa dla nas dzisiaj, jest tą samą mocą, dzięki której Jezus powrócił nie tylko z grobu do życia, ale także na miejsce sprawowania władzy po prawicy Ojca.

Ale Paweł nie poprzestał na tym. Zmartwychwstanie dawało Jezusowi nie jakąś tam moc, ale moc wiecznego panowania i zapewnienia Jego ludowi wszystkiego, czego będzie potrzebował — na zawsze!

Sporządź listę tych spraw w swoim życiu, w których potrzebujesz mocy zmartwychwstałego Jezusa. Módl się, aby Bóg działał tą mocą, zaspokajając twoje potrzeby. Co ty ze swojej strony możesz czynić lepiej i jakich wyborów możesz dokonywać, aby moc Boża działała w większym stopniu na rzecz ciebie?

W kulturze chrześcijańskiej spopularyzowane zostało przewrotne powiedzenie: — Po co się modlić, skoro mogę się zamartwiać?

Śmiejemy się z niego, bo wiemy, że wbrew oczywistej absurdalności takiej postawy wielu ludzi woli się zamartwiać niż przyjść do Boga i powierzyć Mu swoje troski.

Ktoś kiedyś powiedział, że gdy nasze życie staje się pełne napięcia, powinniśmy je powierzyć Bogu i pozwolić Mu rozwiązać nasze problemy. Bóg pragnie to uczynić dla nas. Jednak zdumiewające jest to, że trzymamy się naszych problemów aż do chwili, gdy jesteśmy bliscy załamania. Dlaczego zwlekamy z przyjściem do Boga aż do czasu, gdy nasza sytuacja staje się rozpaczliwa?

Przeczytaj 1 P 5,7. Piotr cytuje tutaj Ps 55,23. Jakie przesłanie jest zawarte w słowach apostoła? Zob. także Mt 6,25-33.

1 P 5,7 to bardzo prosty werset. Nie ma w nim nic ukrytego i oznacza on dokładnie to, co wyraża jego najprostsze brzmienie. Słowo *złożyć* znaczy dokładnie to, co znaczy: *zdejść z siebie i położyć na kogoś innego; oddać komuś innemu to, co dźwigamy, tak aby nie przysparzało nam dłużej cierpienia*. Oczywiście nie możemy porzucić naszych trosk byle gdzie. Nie znikną one nagle i nie rozplyną się w próżni. Możemy je oddać naszemu Niebiańskiemu Ojcu, który obiecuje wziąć je na siebie. To właśnie Jezus mówi nam w *Ewangelii Mateusza*. Problem związany z tym nie polega na tym, że jest to bardzo trudne, ale raczej wydaje się zbyt łatwe — zbyt dobre, by mogło być prawdą.

Troska może być powodowana różnymi przyczynami. Może wynikać z presji związanej z pracą. Może się pojawić w wyniku niespodziewanej krytyki. Może być owocem odczucia, że jesteśmy niechciani i niekochani. Problemy zdrowotne i finansowe są częstym powodem trosk i zmartwień. Głęboka troska jest też efektem odczucia, że nie jesteśmy dość dobrzy dla Boga i nie możemy liczyć na Jego przebaczenie.

Z czegokolwiek wynikają nasze troski, to jednym z powodów, dla których trzymamy się naszych problemów, jest to, że myślimy, iż jesteśmy w stanie uporać się z nimi lepiej niż ktokolwiek inny. Ale Piotr przekonuje nas, że powinniśmy zmienić ten sposób myślenia. Nie powinniśmy się zamartwiać, bo Bóg ma o nas staranie. Ale czy Bóg stara się o nas dostatecznie mocno, by na przykład nie dopuścić do rozwodu, który pozostawi nas z poczuciem zupełnej bezużyteczności i beznadziejności? *Biblia* zapewnia nas, że Bóg troszczy się o nas dostatecznie mocno, by pomóc nam przetrwać każdą kryzysową sytuację.

Co jest obecnie przyczyną twoich trosk i zmartwień? Bez względu na to jak uzasadnione są twoje troski i jak poważne, czy są zbyt wielkim problemem dla Boga? Być może naszym największym problemem jest to, że choć wierzymy, iż Bóg zna nasze troski i może rozwiązać ich przyczyny, to jednak nie wierzymy, że uczyni to w sposób, w jaki my tego oczekujemy. Zastanów się nad tym i zadaj sobie pytanie, czy tak jest również w twoim przypadku.

Myśl, że nikt nie troszczy się o to, co się z nami dzieje, jest bardzo przygnębiająca. Ale myśl, że Bóg nie wie czy nie troszczy się o nas, może prowadzić do zupełnej rozpacz.

Judejczykom w niewoli babilońskiej mogło się wydawać, że Bóg nie troszczy się o nich. Zostali wygnani i czuli się opuszczeni przez Boga z powodu swoich grzechów. Przez Izajasza Bóg skierował do nich słowa pociechy. 40. rozdział *Księgi Izajasza* to piękny rozdział, w którym prorok w sposób łagodny przemawia do swoich rodaków o ich Bogu: „Jak pasterz będzie paść swoją trzodę, do swojego naręcza zbierze jagnięta i na swoim łonie będzie je nosił, a kotne będzie prowadził ostrożnie” (Iz 40,11). Jednak po długich latach spędzonych w niewoli wygnańcy mogli myśleć w następujący sposób: *Boże, gdzie jesteś? Nie widzimy żadnych dowodów Twojej obecności i troski!*

Przeczytaj Iz 40,27-31. W jaki sposób Izajasz opisał Boga? Jak opis ten wychodzi naprzeciw przekonaniom panującym wśród Izraelitów: „Zakryta jest moja droga przed Panem, a moja sprawa do mojego Boga nie dochodzi” (Iz 40,27)?

Inną grupą ludzi, którzy mogli uważać, że ich droga jest zakryta przed Bogiem, byli Żydzi opisani w *Księdze Estery*. Co ciekawe, księga ta ani razu wprost nie wspomina o Bogu! Jednak opisane w niej wydarzenia składają się na niesamowity dramat interwencji Boga dla uratowania Jego ludu przed grożącą mu zagładą. Dramat ten przedstawia rzeczywiste wydarzenia z przeszłości, ale także symbolizuje przyszłe doświadczenia ludu Bożego, który znowu stanie się obiektem prześladowania na mocy aktów prawnych wydanych przeciwko niemu (zob. Ap 13,15). Czy możesz sobie wyobrazić to, jak łatwo tamci wierzący mogli dojść do wniosku, że zostali opuszczeni przez Boga? Jednak nie powinniśmy się obawiać. Bóg, który uratował swój lud w czasach Estery, uratuje swój lud także podczas ostatecznego kryzysu.

Przeczytaliśmy o tym, jak Izajasz pisał o Bogu do wygnańców. Jak ty przedstawilibyś Boga ludziom, którzy czują, że On ich opuścił? Jak nauczyłbyś ich patrzeć oczami wiary, które nie zwracają uwagi na niesprzyjające okoliczności?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Czy Bóg nie powiedział, że da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą? Czy Duch Święty nie jest realnym, prawdziwym i wiernym Przewodnikiem? Niektórzy zachowują się tak, jakby bali się trzymać Boga za słowo — jakby było to zuchwałością z ich strony. Proszą Boga, by ich uczył, ale obawiają się powołać na Jego przyrzeczenie i wierzyć, że mogą uczyć się od Niego. Póki przychodzimy do naszego Niebiańskiego Ojca w pokorze i jesteśmy gotowi uczyć się od Niego, dlaczego mielibyśmy wątpić, że dotrzyma On obietnicy? Nie wolno nam ani przez chwilę wątpić w Niego i znieważać Go w ten sposób. Gdy staramy się pełnić Jego wolę, naszym zadaniem jest wierzyć, że zostaniemy poprowadzeni i pobłogosławieni przez Niego. Powinniśmy być nieufni wobec siebie, by nie nadinterpretować Jego nauki, ale także w tej kwestii możemy się modlić i ufać Mu bezgranicznie, że Duch Święty poprowadzi nas do właściwej interpretacji Jego planów i działania Jego opatrności”³⁴.

„Wiara wzmacnia się w walce ze zwątpieniami i przeciwnymi wpływami. Doświadczenie zdobyte w takich próbach ma większą wartość niż najkosztowniejsze klejnoty”³⁵.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Podczas studium biblijnego omówcie przykłady rzeczy i zjawisk, w które wierzymy, choć ich nie widzimy — realnych, ale pozostających poza zasięgiem naszego wzroku. Jak pomaga nam to zrozumieć, co znaczy *widzieć Tego, który jest niewidzialny*?

2. W czasie studium biblijnego omówcie odpowiedzi na ostatnie pytanie ze śródowej części lekcji. Jak często znajdujemy się w takiej sytuacji? Co możemy zrobić, by pełniej ufać Panu i Jego prowadzeniu, nawet jeśli rozmija się ono z naszymi pragnieniami?

3. Jeśli *wiara umacnia się w walce ze zwątpieniami i przeciwnymi wpływami* oraz prowadzi to do czegoś bardzo cennego, co *ma większą wartość niż najkosztowniejsze klejnoty*, to jak powinno to kształtować nasz sposób postrzegania tego rodzaju konfliktów?

4. Większość z nas widziała różnych ludzi, w tym nawet chrześcijan, którym, przynajmniej z naszej perspektywy, przytrafiło się coś strasznego. Doświadczyli czegoś najgorszego mimo modlitw i najlepszych starań z ich strony. Jak możemy to zrozumieć w świetle tego, co studiowaliśmy?

³⁴ Ellen G. White, *Manuscript Releases*, t. 6, Silver Spring 1990, s. 225.

³⁵ Taż, *Ze skarbicy świadectw*, t. 3, Warszawa 1976, s. 214. Przeczytaj także rozdział *W czasach królowej Estery*, w: taż, *Prorocy i królowie*, wyd. 5, Warszawa 2018, s. 333-336.